Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 8 marca 1934 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie — 70 Zł.
kwartalnie 2·— „
półrocznie 4·— „
rocznie 8·— „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie —.90 zł.
kwartalnie 2·50 „
półrocznie 5 „
rocznie 10 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 350 Zł.
1/2 strony . . . 175 „
1/4 „ . . . 90 „
1/8 „ . . . 45 „
1/16 „ . . . 30 „
1/32 „ . . . 15 „
Przedtekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 10. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok IX.

Walka z sanacją

czyli godzina wśród prasy opozycyjnej.

Dłużej nie wytrzymałem. Daję słowo. By strawić większą porcję trzeba treningu, zaprawy i to dość długiej. Przynajmniej od 1926 roku. Dla niebitych w ciemię pałą demagogji i nienawiści wystarczy godzina tej rozkosznej lektury a dostaną bólu brzucha, skrętu kiszek, ba wszystkie wnętrzności gotowe poprzewracać się od tych marceponów.

Ale zacznijmy od początku. Było więc tak. W ubiegłą niedzielę dorwałem paru godzin wolnego. Co tu robić? Do kina? Nie! Prawie nic ciekawego. Na spacer? Nie! Brzydko na polu! Spać? Nie! Szkoda czasu. Ach mam! Poślę po kilka gazet opozycyjnych. Trzeba poprawić nieco skwaszony nieudaną niedzielą humor.

Pomyślane. Zrobione. Gazety są. Wyciągnięty wygodnie biorę pierwszą z wierzchu. „A. B. C." „Informacje wszystkich o wszystkiem" czerni się zachęcająco pod nagłówkiem. Przesada, przesada buntuje się coś we mnie? Czemu? pytam. No, bo o tych tam grubych rybach endeckich z Poznania (Piekuciński czy jak mu tam) co uprawiali nierząd z małoletniemi i oburzyli całą Polskę to A.B.C. nigdy i nikogo nie informowała. No ale pal ich licho!

„Komisarz na ratuszu warszawskim" — widnieje tytuł sążnistego artykułu. Wiemy, wiemy Wyrzucono endeków z ratusza. To są ich osobiste bolączki. Zresztą takie sprawy ratuszowe trafiają się i gdzieindziej i są nawet więcej pikantne i egzotyczne niż w samej Warszawie.

Druga strona: Stawiski, 1200 talonów czeków, Pressord, Prince. Brrr..! Co to kogo obchodzi. Mamy dość swoich brudów, a raczej brudasów endeckich. Niech sobie Francuzi sami rozmyślają o Stawiskim i piorą swe sumienia.

Trzecia strona: „Ludzie przerażeni" O, coś groźnego! Ludzie przerażeni, lecz gdzie i czem Czuję że chyta mię lekkie drżenie. Pewnie wojna, głód, mor, czy coś jeszcze straszniejszego. „Ludzie przerażeni" to coś masowego. Szybko przebiegam wzrokiem po skaczących mi przed oczyma i jakby przerażonych literkach. Już po przeczytaniu pierwszego odstępu dębieję i porywam się za głowę. Przecież to straszne, okropne. Dowiedziałem się bowiem, że Polska to kraj przerażonych. Masowa psychoza okrutnego przestrachu, zataczająca coraz szersze kręgi, Wszędzie masy przerażonych.

„Jest ich coraz więcej i rekrutują się z najróżniejszych sfer i warstw... spotykamy ich dosłownie wrzędzie, a może najwięcej na prowincji".

Poczynam trząść się naprawdę. Jezus Marja! Co się stało?! Jeszcze dziś rano byłem na ulicy między ludźmi, ale żadnych oznak przerażenia nie zauważyłem. Owszem nawet nastrój wydawał mi się dość miły. A teraz? Cóż tam zaszło? Koniec świata pewnie nadchodzi i endecka gazeta, jako organ nadkatolików pierwszy radjogram z nieba otrzymała więc trąbi na alarm.

Niemniej przerażony od ABC. rzuciłem się ku oknu, by popatrzeć na leżący w gruzy świat Ale na ulicy po staremu. Samotnicy, grupki, pary, parki suną się jak zawsze, jak codzień, psując w dalszym ciągu i tak już ze szczętem sfatygowane chodniki tarnowskie. Z pewną ulgą stwierdziłem, że nikt nie ucieka, nikt nikogo nie goni, ani śladu paniki, więc ki licho. Uspokojony znacznie wróciłem do gazety.

„Masowem objawem przerażenia były u nas manifestacje konstytucyjne w dniu 27 stycznia br."

Czytam dalej i uspokojony już zupełnie próbuję, jako zresztą uczestnik, takiej manifestacji wyszukać jakiś węzeł, pal już djabli węzeł, ale przynajmniej jakąś cieniutką niteczkę, którą zdrowy rozum mógłby powiązać konstytucję z „masowym objawem przerażenia" Niestety na zdrowy rozum nie chwyciło. Może w chorym albo endeckim rozumie takie cuda można wykombinować.

Dalszy ciąg artykułu też mnie nie objaśnił o swem okrutnem przerażeniu. Dowiedziałem się teraz o ćwiczeniach pospolitaków, o Rochu Kowalskim o tem, że coraz więcej ludzi pod wpływem owego przerażenia przystępuje do B. B.W.R. o akademjach strzeleckich bez strzelców i t. d. wszystko bez ładu i składu Tak sobie dwukapuścian grochowy wyrosły na jałowym gruncie endeckiej mentalności i zakopconym mocno tumaństwem osobistem autora.

Zniechęcony, sięgnąłem po „Robotnika". Niestety tu jeszcze gorzej. Fa.zyzm, sanacja, pułkownicy, rozkaz, Z. Z. Z. Lewjaton, Strzelec, fotele, proletarjat, kapitalizm „trzy strzały" (jako oznaka walki noszonej przez „Żelazny front" socjalistyczny w Niemczech, który to „front" klapnął mówiąc nawiasem całkiem bez walki i pięknie z całym zasobem dyscypliny o której mówi synobolistyka „trzech strzał" służy na dwóch łapkach Hitlerowi, merdając jeszcze radośnie ogonkiem, że mu służyć pozwalają). Te wyrazy powtarzają się dziesiątki, setki tysiące razy we wszystkich przypadkach i liczbach, lecz brak w tym gulaszu treści, brak przekonania, brak znamion czegoś z czem możnaby się liczyć i co możnaby brać na serjo. Ot mielą — młócą mielą — młócą od lat bez celu, potrzeby, pożytku i skutku. Dość.

„Naprzód". Obwieszcza on z triumfem na wstępie: „Kto śledzi obrady Sejmu i Senatu — musi się dziwić, że dyskusje tam toczone są tak jałowe" — Racje świętą mają. Lecz Dlaczego? Oto: „Tylko opozycja.. porusza sprawy gospodarcze i finansowe i t. d., podczas, gdy większość zajmuje się — tylko — kwestją żydowską".

Widział ktoś większą bezczelność? Chyba nie!

Wynikałoby z powyższego, to że opozycja ze socjalistami na czele obmyśla sposoby walki z kryzysem, pracuje nad budżetem, nad konstytucją, nad ustawą o poborze rekruta nad uregulowaniem stosunków z sąsiadami, a Rząd i B. B. W. R. toczy tymczasem jałowe spory o żydów. — Czy nie chorobliwy i humorystyczno-wisielczy cynizm?

„Idea żyje nadal" — szumi inny bombastyczny artykuł. Tak tak, bezwątpienia. Wielka idea żyje, tylko mały socjalizmek leży wszędzie prawie jak długi i ledwo, ledwo już zipie. Pozatem w „Naprzodzie" kilka wielce doniosłych ale niemniej smętnych elukubracyj o ponurych horyzontach i żałosnej niedoli socjalizmu na świecie.

Wreszcie na zakończenie coś miejscowego „Kronika tarnowska". Dziś dużo tego.. Patrzmy patrzmy! A więc: Konferencje, zebrania, walne zebrania, rady, narady. Jednem słowem potężny ruch, szalony rozmach w mikroskopijnym interesie. Czuć jednak od tego wszystkiego strachem. Wiadomo. Idą nowe wybory więc kończy się prędko chwilowy triumf i spadnie liczba czerwonych rajców z ratusza. Z tego to powodu zdenerwowanie i obelgi pod adresem niewygodnych działaczy Bloku, ziejące niewybrednie z pod pióra niekulturalnego pismaka.

Pewnie pewnie! Metodą starą i znaną. Stosują ją wszystkie pisma opozycyjne, więc dlaczego pismak z Tarnowa miałby robić inaczej. A zresztą gdy ktoś nie posiada argumentów do walki z przeciwnikiem, to niczem stara ograniczona przekupka miota obelgi myśląc, że to zrobi na nim wrażenie. Dobrze to koło ratusza przy cebuli i makagigach, ale nie na ratuszu i dlatego właśnie wzywa „Hasło" do głosowania na listę Nr. 1., a nie z obawy przed czerwoną dyktaturą jak z tupetem sądzi „Naprzód". Na ratuszu bowiem musi panować atmosfera pracy poważnej i skupionej, a nie chaos i karczemne wyzwiska a la „Naprzód". **Fram.**

Z niwy politycznej

B. B. W. R.

Wierzchosławice. W niedzielę odbyło się tutaj staraniem miejscowego Koła B. B. W. R. Zebranie oświatowe, na którym referat wygłosił lekarz weterynarji p. Jasiewicz. Referatu wysłuchało z wielkiem zainteresowaniem przeszło 100 gospodarzy.

Tuchów. Koło grodzkie w Tuchowie urządziło Zebranie oświatowe, na którym p. prof. Świerczek wygłosił referat o nowej konstytucji. Na zebraniu było obecnych około 100 osób.

Chyszów. Chyszowskie koło B. B. W. R. urządziło w niedzielę Zebranie oświatowe, na których o gminach zbiorowych przemawiał p. A. Myszkiewicz, zaś o sprawach gospodarczych p. Fr. Michalik.

W ożywionej dyskusji wykazali słuchacze, że tematy referatów niezmiernie ich zaciekawiły.

Gumniska. W niedzielę wygłosili w tut. Kole B. B. W. R. referaty oświatowe pp. prof. Witek Michał o gminie zbiorowej, zaś prof. Baran o pracy oświatowej.

W ożywionej dyskusji poruszono różne tematy, poczem uchwalono rezolucję:

Zebrani wszyscy obywatele Gumnisk proszą uprzejmie Powiatowy Sekretarjat B. B. W. R. o pomoc i interwencje u odpowiednich czynników w sprawie o udzielenie rad i pomocy w celu zniszczenia mszycy, która to zaraza osadziła się na wszystkich prawie drzewkach owocowych w Gumniskach.

Również zebrani proszą uprzejmie Powiatowy Sekretarjat B. B. W. R. w Tarnowie o łaskawe wydelegowanie pana prelegenta do wygłoszenia w Gumniskach II. części referatu „O gminie zbiorowej" t. j. (technicznej).

Z działalności B.B.W.R.

w powiecie dąbrowskim k. Tarnowa

W myśl ustalonego programu pracy Sekcji Społeczno-Kulturalnej Rady Pow. B. B. W. R. w Dąbrowie, nastąpił w ostatnim czasie szereg wyjazdów w teren z referatami treści społeczno-oświatowej, które cieszą się bardzo życzliwem przyjęciem u ludności wiejskiej, czego dowodem jest wzrastająca stale liczba uczestników zebrań.

W miesiącu lutym urządzone zostały zebrania w następujących miejscowościach:

W Mędrzechowie, w niedzielę dnia 4 bm. w obecności z górą 130 osób przeprowadził p. prof. Dojka dyskusję nad tezami Zjazdu gosp. w Dąbrowie, w wyniku której ustalone zostały punkty, których realizacja będzie programem prac na rok bieżący. Następnie na życzenie zebranych omówił uchwaloną w dniu 26.I. Konstytucję oraz polsko-niemiecki pakt o nieagresji.

W niedzielę 11 bm. odwiedzili prelegenci wieś **Olesno**, gdzie w obecności około 60 zebranych wygłosili referaty pp. prof. E. Grabarski: Nowa Konstytucja, mgr. L. Gilsohn: Nowa ustawa samorządowa, oraz K. Gawryś: Działalność Marsz. J. Piłsudskiego do roku 1914. Referatów wysłuchali zebrani z zainteresowaniem, poruszając w dyskusji głównie kwestje dotyczące nowego ustroju gmin wiejskich.

Tego samego dnia odbyło się zebranie w **Smęgorzowie**, gdzie prof. E. Szust omówił strukturę BBWR. w obecności około 100 osób.

W dniu 18 bm. odbyły się zebrania **w Bolesławiu** oraz **Borusowej**. W Bolesławiu, gdzie zebrało się około 200 osób, wygłosili referaty pp. sędzia Bol. Gabryel: Gospodarcze położenie wsi i działalność Rządu, prof. Z. Gilsohn: Konstytucja z 26.I. 1934 i Pakt o nieagresji, oraz insp. sam. K. Regórowicz: Nowa ustawa samorządowa.

W Borusowej w obecności około 70 osób przemawiali pp. prof. Dojka na temat nowej Konstytucji i Paktu o nieagresji oraz prof. A. Starzyk: Stosunek obywatela do państwa.

Równocześnie odbyło się w dniu 18 bm. w **Szczucinie** wielkie zebranie BBWR. parafji szczucińskiej, na którem obecnych było z górą 300 osób. Zebranie zagaił prezes Rady Pow. BBWR. p. Edward Bogusz, który omówił obecną sytuację wewnętrzną i zagr. Polski. Następnie przedstawił p. sekr. Rady Pow. Wł. Jarosz program BBWR. metody pracy oraz wyniki osiągnięte w ostatnim pięcioleciu. Wreszcie pow. lek. wet. A. Kuchta omówił tezy zjazdu gospodarczego i sposób ich realizowania.

Jak z tego widać, praca BBWR. na terenie powiatu dąbrowskiego osiąga coraz lepsze wyniki, docierając do wszystkich zakątków powiatu i budząc ludność do realnej pracy państwowo-twórczej.

Z ruchu wyborczego.

W niedzielę o godz. 15-tej odbyło się w sali posiedzeń Magistratu wielkie zebranie ogólno żydowskie wszystktch trzech okręgów wyborczych, na którym zjawiło się ponad 300 obywateli żydowskich. Zebraniu przewodniczył p. poseł Starzyk, sekretarzował p. Müller. Przemawiali pp. poseł Starzyk, Dr. Silbiger, inż. Szancer, Braw, Glotzner i inni.

W ożywionej dyskusji wyjawili zebrani z entuzjazmem chęć współpracy z rządem w celu budowania mocarstwowości polskiej, oraz zadeklarowali gremjalnie głosować na listę 1. gdyż tylko kandydaci tej listy dają gwarancję podniesienia i uzdrowienia gospodarki miejskiej.

Jak idzie opozycja do wyborów.

Blok mieszczański, którego protest został uwzględniony, jest nieco zdezorjentowany. Wydaje się nam, że prowodyrzy tego Bloku woleliby, aby protest ich nie odniósł pozytywnego skutku. Bo jakże tu mają iść do wyborów? Jawnie przeciwko obywatelom, którzy dobro państwa mają na oku — trochę to nieswojo — a pozatem wódz Bloku mieszczańskiego został pozbawiony swych aryjskich zwolenników i polega jeno na żydowskich właścicielach nieruchomości, którzy jeszcze się nie połapali i tkwią w stowarzyszeniu na ulicy Krasińskiego.

Ale rachunek sławetnego Bloku mieszczańskiego jest nieco dziwny — jak tu z tego wybrnąć.

Partja p. Manaczyńskiego wypisuje na rogach ulic i parkanach „bić żydów" a sam p. Manaczyński idzie do urny z gwardją żydowskich właścicieli nieruchomości. Czy oni aby nie zawiodą?

P. P. S. obraduje w Domu robotniczym w cichości i konspiruje wielki wyczyn dla zdobycia Magistratu.

Im jednak bardziej w Naprzodzie krzyczy, tem jaśniej wykazuje swą bezsiłę i złość.

Wystawa Obrazów

art. malarza Fr. Rom. Rutkowskiego

zostanie otwarta w salach hotelu „Bristol" ul. Krakowska, dnia 13-go marca i trwać będzie do dnia 21 marca.

Obywatele Wyborcy!

Dzień 25 marca br. jest dniem egzaminu Waszej dojrzałości obywatelskiej. W tym dniu wykażecie, że kieruje wami nie partyjnictwo, małostkowość, czy wybujałe ambicje osobiste, ale rozsądek, trzeźwość i umiłowanie Grodu Tarnowskiego. W tym dniu wykażecie, że doszliście do zrozumienia powagi chwili, gdy do Rady miejskiej wybierzecie ludzi pod hasłem: „właściwy człowiek na właściwem miejscu".

Wybory uzupełniające odbędą się w 3 okręgach I., VIII. i IX. Uzupełnią one Radę miejską i rozstrzygną, kto będzie rządził miastem, czyja większość zasiędzie w sali radzieckiej, czy nadszedł czas do twórczej pracy, dla dobra ogólnego, czy też wygłaszanie czczych frazesów przez menerów czerwonej Między-nardwki — subsydjowanych przez wrogów naszego Państwa.

W tym dniu wystąpią z listami swemi partje polityczne, których gospodarkę znamy dobrze.

Wystąpią ugrupowania socjalistyczne oparte na drugiej Międzynarodówce, dla których Polska, zdobyta z trudem i mozołem, opłacona krwią najlepszych swoich synów, była platformą szkodliwych, demagogicznych eksperymentów.

Wystąpią, ugrupowania, które już raz zrujnowały nasze miasto, przeprowadzając nadmierne inwestycje, obarczyły społeczeństwo tarnowskie podatkami, przechodzącemi możliwość płatniczą Obywateli, przez co zamieniły Tarnów na miasto nędzarzy.

Wystąpią ugrupowania socjalistyczne, których menerzy stworzyli sobie dochodowy zawód bałamucenia mas, szerzenia demagogji zamiast haseł współpracy w dobie ogólno-światowego kryzysu gospodarczego, wymagającego skupienia wszystkich sił społeczeństwa dla skutecznego poparcia gwałtownych usiłowań Rządu, celem złagodzenia kryzysu gospodarczego.

Wystąpią partje socjalistyczne, które zasłynęły we Francji złodziejstwami i korupcją, których przywódcy aż do ministrów, piastujących teki w gabinecie, okazali się, jak podaje w ostatnich dniach cała prasa zwykłymi złodziejami i szubrawcami, doprowadzającymi swą ojczyznę do ruiny.

Wystąpi PPS., która przez krótki czas rządzenia w Kasach Chorych i samorządach, rozpoczęła lekkomyślnie nadmierne inwestycje, nie licząc się ze źródłami dochodu, obciążyła handel, przemysł i rzemiosło, zrujnowała właścicieli nieruchomości nadmiernymi podatkami, wyczerpała kasy w samorządach i wyrządziła większe spustoszenia w gminach miejskich, aniżeli wkrótce nadeszły kryzys gospodarczy.

W miastach naszych uchwalali oni budowy rzeźni, obliczonych na wyrost łaźnie wystarczające dla miast kilkanaście razy większych, budowy całych dzielnic domów mieszkalnych.

Ta lekkomyślna i szkodliwa gospodarka postawiła szereg miast przed widmem licytacji, uczyniła z Obywateli nędzarzy i postawiła ich przed zapytaniem: „czy nie lepiej wywędrować z tych miast? Wystąpi także grupa wichrzycieli — pod płaszczykiem listy mieszczańskiej, która głosi z jednej strony hasła narodowe i antysemityzm, a z drugiej strony opiera się na związku właścicieli nieruchomości, gdzie godzi swe idee i zapatrywania z żydami a pod pokrywką przedstawicielstwa mieszczan tarnowskich, jest w rzeczywistości zgniłą resztką stronnictwa, w perfidny sposób zwalczającego Rząd Pierwszego Żołnierza Rzplitej Józefa Piłsudskiego.

Obywatele Wyborcy! Jeśli nie chcecie by wkrótce zaczęły się w Tarnowie nowe inwestycje, budowy nowych rzeźni i łaźni zakrojonych na skalę amerykańską, jeśli chcecie — by bezrobotni i głodni nie obchodzili od gminy bez żadnej pomocy z powodu pustek w kasie i długie, długie lata żadnej pomocy nieotrzymywali,...

Jeśli chcecie, by warsztaty pracy Waszej mogły dalej egzystować, jeśli chcecie, by w ratuszu zasiadali Wasi przedstawiciele, żyjący z pracy rąk a nie subsydjów czerwonej międzynarodówki — głosujcie Wszyscy na listę Bloku dla dobra Miasta i Państwa na listę Nr 1.

Komitet wyborczy Gospodarczego Bloku gwarantuje Wam, że na liście Nr. 1. znajdą się ludzie tylko uczciwi, żyjący z pracy rąk swoich i istotni Obywatele Waszego miasta.

Komitet Wyborczy Listy Nr. 1.

P. minister Kwiatkowski o programie gospod. w Polsce.

Dobrze przysłużyła się rolnictwu spółdzielnia rolniczo-handlowa „Plon", urządzając w poniedziałek Wielkie Zebranie rolnicze, na którym zgromadziło się ponad 1500 rolników, nietylko z naszego, ale z sąsiednich powiatów.

Zebraniu przewodniczył rolnik Łabuz, prezes Rady Nadzorczej „Plon", do prezydjum honorowego powołano ks. biskupa Lissowskiego, starostę Döllingiera, gen. dyr. PFZA. p. Kwiatkowskiego, prezydenta Milanowicza, pułk. Kurnatowskiego, dyr. Banku Polskiego Słodkiego, insp. szkolnego Zachaczewskiego i nacz. gminy lichwinowskiej, Lejkowskiego.

Po zagajeniu Zebrania przez p. Łabuża — zabrał wśród wielkiej ciszy głos p. min. Kwiatkowski, który w dwugodzinnym referacie zobrazował stosunki rolnictwa u nas i zagranicą, wskazał na możliwości wydobycia się z impasu przez siebie samych, podniósł jako wielką klęskę brak wzajemnego zaufania i solidarności wszystkich warstw w społeczeństwie.

Chłop polski — mówił p. minister, to 70 procent całej ludności i według tej większości, powinien się kierować i przemysł i rząd i administracja, bo jeżeli tej olbrzymiej większości będzie dobrze, będzie dobrze i w kraju. Rocznie przybywa w Polsce pół miljona chłopa, trzeba

znaleść dla niego możliwość istnienia i to jest wielkiem zagadnieniem społecznem — w tym kierunku trzeba wieś organizować.

Drugi referat wygłosił dyrektor „Plonu“ p. Osip pt. „Organizacja handlu rolniczego w powiecie“. Mówca wykazał, że ratunek jedyny wsi przed wyzyskiem pośredników jest spółdzielczość i nawoływał do zorganizowania Spółek rolniczych, podając za przykład godny naśladowania, spółdzielnie ukraińskie, które świetnie prosperują i mają swoje gniazda w każdej wsi ukraińskiej.

W ożywionej dyskusji zabierali głos liczni włościanie, domagając się przeważnie otoczenia rolnictwa opieką rządu, kładąc szczególny nacisk na znalezienie środków przeciwko wygórowanym cenom koncernów, które są największym nieprzyjacielem rolnictwa.

Na zakończenie przemówił ks. biskup dr. Lisowski, wzywając zebranych do zgodnej pracy i wzajemnej braterskiej miłości, udzielając wszystkim zebranym swego błogosławieństwa. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“.

O silną Polskę na morzu.

„Armata morska jakby nam potrzebna była, jeno szalony nie widzi“ (Sejm roku 1600).

Słowa te po przeszło trzech wiekach mrokśw historji nie straciły nic na swojej aktualności.

Nasze olbrzymiejące z każdym rokiem interesy na morzu, nasz handel światowy, szczupłość wybrzeża i apetyt sąsiadów wymagają od Polski wieku XX zrealizowania uchwały sejmujących stanów z roku 1600-ego. Nasza obecna flota wojenna na Bałtyku jest jeszcze najmniejsza w porównaniu z Niemcami, Szwecją czy Danją, ale posiada pierwszorzędne możliwości rozwoju, mając poparcie w wielkim 33 miljonowym narodzie.

Posiadamy obecnie zaledwie pięć jednostek nowoczesnych typu lekkiego, a to: 2 kontrtorpedowce i trzy łodzie podwodne. Brak nam około 10 kontrtorpedowców, 9 łodzi podwodnych, trzech stawiaczy min, a zwłaszcza z pośród ciężkich jednostek, decydujących o wojnie nowoczesnej na morzu, 3 pancerników po 20.000 tonn, uzbrojonych w 8—9 dział m/m., 12 dział 100 m/m. i kilka lżejszych, przy szybkości około 30 węzłów, cztery krążowniki lekkie o pojemności 6—7 tysięcy tonn dopełniałyby całości. Koszt takiej floty wyniesie 100 miljonów dolarów t. j. (około 600 milj. złotych) rozłożony na szereg lat.

Polska obecnie wydaje na marynarkę wojenną zaledwie 1 zł. 20 gr. na mieszkańca, podczas gdy Szwecja 18 zł., Holandja i Hiszpanja 14 zł., Niemcy 9 zł., Wchody 19 zł., Francja 22 zł., Anglja 50, a nawet Jugosławja i Turcja więcej od nas, bo 3 zł. i 2·50. Silna flota bałtycka Polski, licząca powyżej 106.000 tonn jest naszą najżywotniejszą potrzebą. Właśnie 10 lat spokoju zapewnionego przez pakt polsko-niemiecki musimy wykorzystać na silne umocnienie się na wodach Bałtyku.

Potężna flota to nietylko prestiż i siła Państwa, ale to również pewność i zaufanie do własnych prac na morzach świata, do własnej bandery handlowej i do przysłowiowej kury w garnku każdego obywatela. To wszystko daje właśnie flota wojenna morska.

Fundusz Obrony Morskiej.

Dnia 3-go marca odbyło się w sali obrad Magistratu Wielkie Obywatelskie Zebranie Komitetu Organizacyjnego Funduszu Obrony Morskiej. Zebranie zagaił prezes Ligi Morskiej p. prof. Wojciechowski, referat zaś o celach Funduszu Obrony Morskiej wygłosił p. sędzia Chodyniecki, wskazując, jak ważnem dla Polski i każdego Polaka jest obrona polskiego Morza. Celem Funduszu Obrony Morskiej jest zebranie kapitałów na budowę jednostek bojowych morskich. Potęga morska Polski jest jedyną gwarancją stałego pokoju.

Każdy obywatel powinien rozumieć doniosłość celów Funduszu Obrony Morskiej i chociażby najdrobniejszą kwotą przyczynić się do urzeczywistnienia jego wielkich celów.

Specjalny komitet zajmie się w Tarnowie i powiecie zbiórką na ten cel, gdyż musimy zebrać conajmniej 100.000 zł. w tym roku, aby zrealizować myśl zbudowania pierwszego objektu wojennego, który kosztować będzie 7 miljonów.

Walne Zebranie Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych w Tarnowie.

Pod przew. dyr. Gładyszowskiego odbyło się walne zgromadzenie tarnowskiego Koła TNSW. na którem po udzieleniu absolutorjum wybrano zarząd, do którego weszli: Gładyszowski prezes Machalski, wicepr. Wojtasiewicz, sekr. Gieroń zast. sekr., Godowski skarbn., Komperda zast. Skarbn. Bajorkowna Friedberżanka, Pruszyńska, Bolek i Kruszyna. Wybrano nadto 4 zastępców członków zarządy, komisję r zjemczą, oraz komisję rewizyjną, do której weszli pp.: Herstein, Latzkówna i Sobolewski. Uchwalono nadto wydać odezwę do wszystkich szkół średnich zwracając uwagę na konieczność należenia wszystkich profesorów do jednej z organizacji nauczycielskich.

TADEUSZ MYSZKA.

Odezwa Tadeusza Kościuszki

do kobiet polskich i ich udział w powstaniu 1794 r.

(W 140 rocznicę)

Tadeusz Kościuszko po złożeniu przysięgi 24 marca 1794 r. wydał do społeczeństwa polskiego szereg odezw, wzywających do niesienia pomocy ojczyźnie i powstaniu. W szeregu tych odezw znajdziemy prześliczną „Do wojska polskiego i litewskiego“, „Do obywateli“, „Do duchowieństwa‘‚ a także i „Do kobiet polskich“ Oto jej tekst:

„Ozdobo Rodzaju ludzkiego! Płci piękna! cierpę szczerze na widok niespokojnej twej troskliwości o los śmiałego przedsięwzięcia, które ku oswobodzeniu Ojczyzny przedsiębiorą Polacy i łzy wasze które wam troskliwość z serc czułych wyciska przejmują serce rodaka waszego, ogólnemu szczęściu poświęcającego się z rozkoszą. Pozwólcie mi podać wam współ-obywatelki moją myśl, w której się znajduje i godzenie czułości waszej i dogodzenie potrzebie publicznej. Taki jest los ludzkości nieszczęśliwy, iż ani praw swoich utrzymać, ani praw Narodu odzyskać nie można bez przykrych i kosztownych sercom tkliwym ofiar.

Bracia, Synowie, Mężowie wasi bić się idą. Krew nasza musi wasze upewnić szczęście, Kobiety! Niech owej wylew wasze wstrzymują starania. Raczcie, proszę was na miłość ludzkości, robić szarpie i bandarze dla wojska. Ofiara ta rąk pięknych ulży cierpieniom zranionych i męstwo same zachęci. — Tadeusz Kościuszko, najwyższy naczelnik siły zbrojnej narodowej.

Dano w głównej naszej kwaterze w Krakowie d. 25 marca 1794 r.

Piękna ta odezwa pisana przez samego Kościuszkę, ukazała się także w dodatku nr. 5 w Gazecie Powstania Polsk.

W ówczesnym, pamiętnym roku główną rolę z pośród pań odgrywała p. Urszula z Melsztynów Dembińska, starościna Albromska, zamieszkała w Krakowie. Wykształcona, pełna silnej woli trzęsła województwami krakowskiem i sandomierskiem w imieniu Stanisława Augusta, którego była poufałą przyjaciółką. Wszystkie wybory urzędników, deputatów i posłów działy się po jej wpływem. Niska, rysów twarzy surowych wzbudzała uszanowanie, a także i bojaźń Pod wpływem generała Wodzickiego, który był męża Franciszka siostrzeńcem, stała się patrjotką, szczerze sprzyjająca powstaniu Kościuszki. Kościuszko odwiedzał ją i za pośrednictwem jej przesyłał rozporządzenia do Poznania i Warszawy na rzecz powstania ofiarowała 7 koni do dział.

Przychylną budzącemu się powstaniu, wcześnie zmarłą, bo dnia 31 stycznia, była ordynatowa z Łątowskich Mieroszewska, żona generała, osoba świątobliwa, uczynna, gorąca patrjotka.

Drugą taką kobietą była Julja z książąt Lubomirskich hr. Potocka, słynąca w Polsce i zagranicą z piękności i nieporównanego wdzięku. Umarła przed ukończeniem powstania 26 sierpnia 1794 r.

O innych paniach tak w Krakowie, jak i całej Polsce nie wiele możnaby powiedzieć. W spisie ofiar dla Ojczyzny niema znaczniejszego datku. Największą ofiarę złożyła w Krakowie przełożona klasztoru zwierzynieckiego, a mianowicie 2 armatki, 2 moździeże, 7 śmigownic materjał na flejtuchy; ofiarowała także 4 konie starościna Duninowa.

W Warszawie składki zbierała p. Mokronowska. Na liście ofiar widnieje znaczniejsza sumą 3600 grzywien srebra, dar księżnej Radziwiłłowej.

Istnieje prawdopodobieństwo, że także księżna Czartoryska potajemnie przesłała Tadeuszowi Kościuszce 10.000 na cele powstania i sprawy narodowej. Z zemsty za to, carowa Katarzyna miała rozkazać zrabować i zburzyć Puławy, co istotnie miało miejsce.. Również znaczniejszą sumę przesłać miała Kościuszce ordynatowa Zamojska.

Pomimo jednak odezwy Tadeusza Kościuszki, skierowanej wyłącznie do kobiet polskich, pomimo szczerej ich życzliwości dla sprawy narodowej, stwierdzić należy, że większy udział brały kobiety w konferencji barskiej i w czasie wielkiego sejmu, aniżeli i insurekcji kościuszkowskiej.

Podatek przemysłowy w gospodarstwie wiejskiem.

W myśl art. 2 pkt. 1 lit. b ipkt. 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (poz. 110/32 Dz. Ust.), nie podlegają temu podatkowi gospodarstwa rolne i leśne. oraz związane z niemi ogrodnictwo i sadownictwo, jednakże opłacają ten podatek ogrodnictwo prowadzone zawodowo, jako wyłączny lub przeważający rodzaj gospodarstwa. Nie podlegają temu podatkowi również sprzedaż i dostawa wytworów własnego lub dzierżawnego gospodarstwa rolnego, a więc i ogrodnictwa lub sadownictwa jeżeli dokonywane są bez utrzymywania osobnych zakładów handlowych i oddzielnych składów, poza obrębem własnych lub dzierżawionych gruntów.

Sytuacja się zmienia, gdy tereny włączone zostaną w granice miasta. Wówczas właściciele czy dzierżawcy tych gospodarstw pozbawieni są prawa korzystania bezpośrednio z dobrodziejstwa wspomnianego okólnika ministerjalnego i zmuszeni będą indywidualnie udowodnić, że co do nich nie zachodzą warunki opodatkowania w myśl art. 2 pkt 1 lit b lub pkt. 2 ustawy przemysłowej.

Zbiórka na rzecz bezrobotnych w Tarnowie.

Niedzielna kwesta uliczna urządzona na rzecz naszego Miejscowego Bezrobocia przyniosła w rezultacie 164 zł. 42 gr. na które złożyły się następujące kwoty:

1) Przy stolikach urządzonych z ramienia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, a) przy kościele XX. Filipinów przez p. prof. Heilmanową uzbierano 45 zł. b) Przy kasie Oszczędności kierunkiem p- Dyr. Machnickiej 30 zł. c) przy cukierni p. Skolmowskiego pod zarządem pani prof. Sobolewskiej 37.77 zł.

2) stolik na ul. Krakowskiej urządzony z ramienia Rodziny Policyjnej przez p. Insp. Wysogłądowego przyniósł 29 zł. 21 gr.

3) Stolik przy drukarni p. Pisza z ramienia Straży Ochotniczej prowadzony przez p.. Starostkę 13 zł. 49 zł.

4) Stolik przy kościele XX. Misjonarzy z ramienia Sodalicji Pań urządzony przez p. Radcz. Czaplińskę uzbierał 13 zł. 49 gr. Razem 164 zł. 42 gr.

Za udzieloną pomoc składa Miejscowy Komitet dla Bezrobocia Wszystkim P.T. Paniom Kwestującym i ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Stan zdrowia w mieście.

W ostatnim tygodniu w czasie od 35. II. 1934 r. do 3. III. 1934 r. zgłoszono na terenie miasta Tarnowa przypadków chorób zakaźnych: Płonicy 1, Błonicy 2, Odry 1.

—o—

Z Powiat. Stow. Restauratorów i Pokr. Zawodów.

Dnia 5. b. m. odbyło się Walne Zebranie przy bardzo silnym udziale członków. Wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: pp. Starszy· Gustaw Feldbaum, Podstarszy Ignacy Wysocki, Członkowie Zarządu: Herman Bernstein, Engel M., Kampf Maurycy, Salpeter Selig, Kanarek Ozjasz, Weiss ·Majer, Jarosz Michał, Weg Sz., Zastępcy członków Zarządu: Wachtel Menasche, Golieb N., Strenger F., Kopyciński Jan.

Trwające od dłuższego czasu tarcia zostały temsamem definitywnie zakończone, a elementy z pod znaku „Bloku Mieszczańskiego“ zostały z życia organizacyjnego w zupełności wyeliminowane, jako szkodliwe dla miasta i państwa.

W zebraniu brał udział z ramienia tut. Starostwa jako władzy nadzorczej p. referendarz Bogumił Gołkowski.

Małpie figle surowo ukarane.

Przed sądem okręgowym w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Mielcu pod przewodn. s. s. o. dra Chodynieckiego toczyła się senzacyjna rozprawa. Jako podsądni stanęli: Stanisław Milas, Tomasz Kmiecik, Tadeusz Bator i Władysław Koźlik, młode parobczaki wiejskie z Podlesia, Janowca i Jastrząbki Starej, oskarżeni o to że 22 września r. 1933 w Janowcu położyli 4 metrową belkę 20 cm. grubości w poprzek drogi, którą jechał samochodem Ludwik Tokarczyk. Skutek był taki, że opana pękła na przedniem kole, a akumulator uległ zupełnemu zniszczeniu.

Po przeprowadzonej rozprawie, w czasie której oskarżeni ze skruchą się przyznali do winy, tłumacząc swój złośliwy wybryk zamiarem przekonania się, czy auto przejedzie przez belkę, podsądni zostali ukarani 2-letniem więzieniem każdy, z warunkowem zawieszeniem kary na lat 5.

Tygodniówki podstawą obliczania składek dla Ubezpieczalni.

W sprawie opłacania składek, które zamiast od zarobków miesięcznych, ściągane są od zarobków tygodniowych, ubezpieczalnie społeczne wyjaśniają następujoco.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem oparła wymiar składek, na zarobkach tygodniowych, ponieważ brała pod uwagę system wynagrodzenia robotników.

Dlatego też wymiar składek, jak i wszystkich świadczeń pieniężnych uzależniony jest od „tygodniówek“. Konieczność stosowania jednolitych zasad przy ściąganiu składek, zmusiła do podporządkowania im i pracowników umysłowych. Lecz dotychczas to jedynie ubezpieczenie na wypadek choroby, jest wspólne dla pracowników fizycznych i umysłowych. Tak zresztą było i przed wejściem w życie ustawy scaleniowej.

Emerytalne ubezpieczenie pracowników umysłowych, jak i ubezpieczenie na wypadek braku pracy — wymierzane były i będą w dalszym ciągu od zarobków miesięcznych.

Unieważniam książeczkę wojskową Stanisława Kostasia O. K. 20, Tarnów.

Miesięcznik Pani Domu

Wielki Post i Święta Wielkiej Nocy wysuwają na pierwszy plan kłopotów pani domu ważną sprawę żywienia. Z jednej strony posiłki muszą być taine, a z drugiej — smaczne, urozmaicone, dostosowane do okresu postnego, a potem świątecznego.

Ogromną pomocą w roztrzygnięciu tej sprawy zgodnie z kieszenią i wymaganiami higjeny — jest marcowy numer ilustrowanego miesięcznika Pani Domu. Jak zwykle podaje on całodzienny jadłospis, dostosowany do pory roku i ponadto znajdujemy w nim jadłospis na obiady i kolacje w czasie Wielkiego Tygodnia i Wielkiej Nocy. Przepisów wiele.

Doskonały artykuł o serze — produkcie sytnym, strawnym i tanim wykazuje zalety sera, zwłaszcza w okresie spożywania mniejszych ilości mięsa. Praktyczne wskazówki dotyczące podawania potraw z sera okażą się rewelacją nawet dla doświadczonych gospodyń. Pani Elżbieta przypomina różne zastosowanie zimowego rabarbaru, pierwszej i najtańszej nowalijki.

Poza wymienionemi artykułami marcowy numer PANI DOMU przynosi feljeton literacki, szereg drobniejszych a ciekawych informacji, oraz wiadomości z pracy Instytutu Gospodarstwa Domowego (przedmioty cechowane i t. d.) i Związku Pań Domu omówiono też parę książek nadesłanych. Ilustracje obejmują szereg wzorów na dywany, modne kapelusze, dalej: właściwe przyrządy i naczynia do mleka, niemowlę „werandujące“ i t. d. Dzięki zastosowaniu jeszcze lepszego papieru niż zwykle, pismo daje pełne zadawolenie każdej wytwornej pani domu zarówno pod względem estetycznym jak i praktycznym

Miesięcznik PANI DOMU jest oficjalnym organem Związku Pań Domu oraz Instytutu Gospodarstwa Domowego. Adres Redakcji i Administracji pisma jest Nowy Świat 9. Warszawa, tel. 8 | 34—40 Konto w P. K. O. Nr. 7. 740. Cena numeru zł. 1. 10, w prenumeracie kwartalnej wraz z przesyłką zł. 3.

Dobra gospodyni.

Potrawka z kurcząt z ryżem.

Oczyszczone i wypłukane kurczęta włożyć do garnka z posoloną wodą i gotować wraz zwłoszczyną w krótkim sosie na wolnym ogniu pod pokrywką. Osobno ugotować na wodzie solonej ryż na sybko, dodawszy do niego łyżkę masła. Gdy ryż już ugotowany, wyjąć kurczęta pokrojone w ćwiartki, ułożyć je na półmisku i zalać sosem.

Sos przyrządza się w następujący sposób: łyżkę masła zasmaża się z łyżką mąki i rozprowadza się rosołem, w którym się gotowały kurczęta, dodaje się łyżeczkę miałkiego cukru, sok z połowy cytryny i zaprawia dwom a żółtkami.

Z życia Strusiny.

W niedzielę 4.III. br. odbyła się w kościele XX. Misjonarzy w Tarnowie niezwykła uroczystość z powodu Beatyfikacji Błogosławionej Katarzyny Labouré, Siostry Miłosierdzia. W wigilję uroczystości odprawiły się uroczyste nieszpory, które celebrował proboszcz parafji św. Rodziny przew. ks. Szymański. W samą uroczystość o godz. 10·30 pontyfikalną sumę odprawił J. E. Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Ordynarjusz, na którego powitanie zabrzmiało potężne 4 głosowe: „Ecce Sacerdos Magnus“.

W dniu tejże uroczystości, niezliczone tłumy parafjan zapełniły ogromną świątynię nietylko na sumie, ale i na nieszporach. Okolicznościowe kazanie w tym dniu wygłosili XX. Misjonarze z Krakowa.

Podczas sumy chór staraniem organisty p. W. Siemańskiego odśpiewał Mszę łacińską z towarzyszeniem organów i orkiestry, oraz szereg pieśni ku czci tejże Błogosławionej, układu ks. Inf. Walczyńskiego. Wspaniała harmonizacja nabierała jeszcze większego uroku przy zastosowaniu odpowiednich regestrów organowych. Wykonanie zaś samo nietylko było bardzo dobre pod względem technicznym, ale poprostu nabożeństwo, uduchowienie i wiara płynęły z tego pienia w dusze wiernych i żywo czuć im dały dostojeństwo Domu Bożego.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ropczycach. Dnia 28 lutego 1934. Lcz. Km. 414/33. OBWIESZCZENIE LICYTACJI. Na wniosek wierzyciela Szybisty Ludwika w Ostrowie, przez adwokata dra Eichenholza w Ropczycach, odbędzie się dnia 17 kwietnia 1934 r. o godz. 11 w sali Nr. 34 Sądu Grodzkiego w Ropczycach licytacja: połowy realności obj. wkl. 24 ks. gr. gm. kat. Cierpisz stanowiącej gospodarstwo rolne o obszarze 24 morgi 456 sążni kw. wraz z połową zabudowań gospodarskich, bez domu, będących własnością dłużnika Fereta Józefa w Cierpiszu. Cena oszacowania wynosi 4.594 zł. 50 gr. Cena wywołania wynosi 3.303 zł. Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania. (art. 686 kpc.) Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżenia, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. Nieruchomości powyższe wolno oglądać w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją w dni powszednie od godziny ósmej do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać u podpisanego komornika w godzinach urzędowych. Komornik: Jan Talaga.

Czytajcie „Hasło“.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński. W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie